

Prezydent Bronisław Komorowski odwiedził Państwowy Instytut Geologiczny

W długiej historii instytutu była to pierwsza wizyta o tak wysokiej randze. Bywali u nas premierzy, ministrowie, ambasadorowie, ale prezydenci nigdy – również przed wojną. Emocje były duże, wysiłek organizacyjny również, ale chyba wszystko poszło dobrze.

Uroczystość rozpoczęła się 19 maja o godzinie 11. Prezydenta przed wejściem do Muzeum Geologicznego powitał dyrektor Jerzy Nawrocki, w towarzystwie swoich zastępców – Marii Stacewicz, Grzegorza Pieńkowskiego, Marka Granicznego i Lesława Skrzypczyka, po czym wszyscy przeszli do niedawno odrestaurowanej sali im. Morozewicza. Tu oczekiwali m.in. przedstawiciele Ministerstwa Środowiska – Andrzej Kraszewski, minister środowiska; Henryk Jacek Jeziński, podsekretarz stanu, główny geolog kraju; Ewa Zalewska, dyrektor Departamentu Geologii i Koncesji Geologicznych; Roman Jaworski, z-ca głównego inspektora ochrony środowiska; Jerzy Swatoń – dyrektor Departamentu Ochrony Ziemi, Maria Malinowska – z-ca dyrektora Departamentu Ochrony Ziemi, a także: Leszek Karwowski, prezes KZGW (Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej); Ruth Pearce, ambasador Australii; Paul Sanda, jej doradca; Olgierd Dziekoński, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta; prof. Marek Lewandowski, dyrektor Instytutu Nauk Geologicznych PAN; prof. Paweł Rowiński, dyrektor Instytutu Geofizyki PAN; prof. Andrzej Kozłowski, dziekan Wydziału Geologii UW; prof. Hubert Junosza-Szaniawski z Instytutu Paleobiologii PAN; dr Ryszard Szczęsny – dyrektor Muzeum Ziemi PAN.



Ryc. 1. Prezydent RP Bronisław Komorowski



Ryc. 2. Od lewej: dyrektor PIG-PIB Jerzy Nawrocki, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Olgierd Dziekoński, prezydent RP Bronisław Komorowski, minister środowiska Andrzej Kraszewski. Obie fot. B. Ruszkiewicz

Ciąg dalszy na str. 437

Prezydent Bronisław Komorowski odwiedził Państwowy Instytut Geologiczny (ciąg dalszy ze str. 434)

Instytut reprezentował dyrektor Jerzy Nawrocki ze swoimi zastępcami oraz przewodniczący Rady Naukowej prof. Krzysztof Jaworowski i profesorowie: Leszek Marks, Marek Narkiewicz, Tadeusz Peryt, Andrzej Sadurski, Stanisław Speczik, także były główny geolog kraju Wojciech Brochwicz-Lewiński.

Prezentację multimedialną poświęconą historii instytutu oraz najważniejszym kierunkom działalności, w tym żywo interesującym prezydenta badaniom nad potencjalnymi złożami gazu łupkowego, przedstawił dyrektor Jerzy Nawrocki. W programie przewidziano jeszcze krótką wizytę w rotundzie Biblioteki Geologicznej, gdzie pokazaliśmy najcenniejsze starodruki i cudem uratowane przed zniszczeniem w czasie okupacji okazy, opisane ręcznym pismem przez słynnych geologów. Prezydent miał też możliwość wziąć do ręki fragment rdzenia wiertniczego z łupkami gazonośnymi. Wojciech Morawski zaprezentował arkusz ze *Szczegółowej Mapy Geologicznej Polski – Krasnopol*, na obszarze którego znajduje się miejscowość Buda Ruska, gdzie prezydent Komorowski ma domek letniskowy.

Po zwiedzeniu tej ekspozycji prezydent udał się do sali głównej Muzeum Geologicznego. Wzrok naszego gościa przykuł oczywiście Dyzio – opierzony dilofozaur, który zwykle szczyrzy kły w centralnej części sali, a na czas wizyty został nieco przesunięty w bok. Jak jednak wynikało z pierwszych słów przemówienia, które nasz gość wygłosił do zgromadzonych pracowników instytutu, to wewnątrz nie było mu obce. Wielokrotnie w nim bywał z dziećmi, w czasach gdy mieszkał na Mokotowie. Wspominał, że ten gmach pełen dziwnych okazów, zachęcał do zgłębiania tajemnic przyrody i do marzeń o skarbach, które kryje ziemia.

– *Państwowy Instytut Geologiczny to kawał historii, polskich ambicji, marzeń o bogactwie i nowoczesności. Nieprzypadkowo powstał jako pierwszy instytut tego typu w Polsce po odzyskaniu niepodległości* – powiedział prezydent w dalszej części przemówienia. Dodał, że wtedy jako naród szukaliśmy swojego miejsca w kręgu nowoczesnych państw.

– *Stąd też idea szukania tego, co może przysporzyć bogactwa i zamożności całemu społeczeństwu i państwu* – kontynuował prezydent. Podkreślił, że dzisiaj w dalszym ciągu szukamy szans na realizację naszych polskich marzeń.

Jak mówił dalej: *Instytut – tak jak Polska – przeżywał lepsze i trudniejsze okresy, ale zawsze działał skutecznie.*

Czasem konieczne są prace wymierzone nawet w odległą przyszłość. Czasami potrzebna jest praca nawet nie jednego pokolenia geologów, aby doszło do spożytkowania osiągnięć i odkryć.

Prezydent zwrócił uwagę, że dziś wszyscy żyjemy nadziejami na to, że wspomożemy Polskę poprzez odkrycie nowych złóż naturalnych.

– *To prace PIG dały podstawy do tego, że dzisiaj poważne firmy komercyjne szukają szans na eksploatację gazu łupkowego* – podkreślił Bronisław Komorowski. Dodał, że podczas spotkania w rotundzie Morozewicza z uwagą wysłuchał informacji o tym, w jaki sposób instytut angażuje się w prace nad stworzeniem mapy zagrożeń osuwiskami.

– *To jest też wielkie wyzwanie, które jest elementem reagowania na bieżące trudne i bolesne doświadczenia* – zaznaczył mówca i podziękował symbolicznie instytutowi w imieniu społeczeństwa za 92 lata służby dla kraju.

Bronisław Komorowski przemówienie zakończył życzeniami dalszych sukcesów i mocnych podstaw finansowych, które tworzą silny fundament dla realizacji zadań i zaspokajania potrzeb społecznych. Ciepłe, pełne rzetelnego podziwu dla dorobku instytutu słowa zgromadzeni przyjęli oklaskami.

Kolejnym punktem programu było otwarcie wystawy poświęconej największemu odkryciu naukowemu pracowników instytutu w ostatnich latach, czyli środkowodewońskim tropom tetrapodów z kamieniołomu w Zachełmie. Prezydent przeciął tradycyjną wstęgę i dłuższą chwilę przyglądał się dioramie przedstawiającej brodzące w nadbrzeżnym błocie tetrapody. O szczegółach odkrycia opowiadał dyrektor Grzegorz Pieńkowski, sekretarz naukowy PIG–PIB. W przecinaniu wstęgi uczestniczył jeden z odkrywców Piotr Szrek oraz Szczepan Skorupski, wójt gminy Zagnańsk, na terenie której znajduje się Zachełmie. Prezydent Komorowski zwracając się do wójta pogratulował mu posiadania tak cennego obiektu, nie tylko naukowego, ale i turystycznego. Zachęcony przez dyrektora Pieńkowskiego nasz gość wymienił *shake hand* z łapą tetrapoda odtworzoną według wskazówek paleontologów w miękkim silikonie przez rzeźbiarkę Martę Szubert.

Gość skierował się następnie do hallu sali muzealnej, gdzie wręczono mu upominki: mapy i okazy geologiczne.

Na tym zakończyła się pierwsza – miejmy nadzieję, nie ostatnia – wizyta głowy państwa w siedzibie Państwowego Instytutu Geologicznego.

Miroslaw Rutkowski